

Rowerem po Puszczy Białowieskiej

Chociaż serce puszczy, czyli rezerwat ścisły można zwiedzać tylko pieszo i wyłącznie w grupie zorganizowanej, to na wyjazd kilkudniowy warto zabrać rowery i pojeździć po puszczańskich szlakach.



Droga rowerowa przez puszcę

My odbyliśmy dwie wycieczki. Pierwszą z Białowieży do leśnej osady Topiło, drugą po północnych obrzeżach puszczy. Generalna rada jest taka, aby wykorzystywać do jazdy na rowerze szlaki rowerowe i wyraźne drogi leśne. Zapuszczając się na niektóre szlaki piesze można natknąć się na niemiłą nie-

spodziankę w postaci drewnianych ścieżek wytyczonych przez tereny podmokłe. Tak jest na przykład na położonym w pobliżu samej Białowieży szlaku „Zebra żubra”, gdzie rowerzyści prowadzący lub miejscami niosący rowery z zaskoczonością patrzą na pieszych.



Cerkiew w Białowieży

Zielony szlak rowerowy z Białowieży do Topiła pozbawiony jest tych utrudnień. Z miejscowości rusza się szosą w kierunku Hajnówki, aby po kilku kilometrach zjechać za znakami zielonymi w lewo w leśną szutrową drogę. Skręt jest wyraźnie oznaczony drogowskazem do „Miejsca mocy”. Tam też zaplano-

waliśmy pierwszy postój. Odcinek drogi dozwolony dla samochodów (do parkingu przy „Miejscu mocy”) nie pozwala cieszyć się okolicznym lasem, a to za sprawą licznych samochodów zostawiających za sobą tumany kurzu (tu kolejna wskazówka, aby unikać szlaków biegnących po ogólnodostępnych i uczęszczanych drogach szutrowych).



Podmokły grąd w rezerwacie ścisłym

Do samego „Miejsca mocy” należy skręcić w prawo w czarny szlak pieszy po minięciu parkingu samochodowego i torów kolejki leśnej. Dziwne to rzeczywiście miejsce, pełne gładów i pokręconych drzew, wśród których ustawiono platformę widokową. Według miejscowej tradycji od wieków to miejsce uchodzi za magiczne, przyciągające zarówno ludzi jak i zwierzęta. Po krótkiej medytacji ruszyliśmy dalej powróciwszy na zielony szlak rowerowy.

Następne 11 kilometrów to piękna puszczańska trasa poprowadzona w dużej części groblą przez kilka rezerwatów leśnych. Po ich przejechaniu otwierają się duże polany leśne, a na nich śródleśna osada Topiło. Nazwę swą zawdzięcza prawdopodobnie pobliskim stawom

dodającym okolicy malowniczości. Do tej miejscowości dojechać można również kolejką leśną kursującą w sezonie dwa razy dziennie z Hajnówki. To w dużej mierze pasażerowie kolejki zapewniają frekwencję w miejscowym barze, gdzie na świeżym powietrzu można spróbować regionalnych specjałów.



Pole czosnku niedźwiedziego

Posiliwszy się i ugasiwszy pragnienie ruszyliśmy w drogę powrotną. Dla urozmaicenia po kilku kilometrach „przesiedliśmy się” na szlak niebieski idący w kierunku północnym. Dalej już bez szlaku przez wieś Czerlonkę, następnie próbowaliśmy pojechać szlakiem konnym, który nie okazał się jednak przyjazny rowerzystom. Cała wycieczka to około 40 kilometrów w niezbyt trudnym terenie leśnym. Godna polecenia o każdej porze roku.

Drugą wycieczkę rozpoczęliśmy na leśnym parkingu na skraju wsi Olchówka. Kierując się na południowy zachód asfaltową drogą dotarliśmy do położonego na puszczańskiej polanie Starego Masiewa. Tam skręciliśmy na północ na wiodący leśnym duktem niebieski szlak rowerowy. Przecina on całą północną

część puszczy doprowadzając do puszczańskiej wioski Babia Góra, ostatniej miejscowości przed granicą białoruską. Ma się tam wrażenie, że rzeczywiście dojechało się do końca Polski. Drewniane domy wśród łąk, po których dostojnie spacerują bociany dają odczuć, że czas tu płynie wolniej niż gdzie indziej.



Mogiła powstańcza w środku puszczy

Stąd już niedaleko nad zalew Siemianówka – najlepiej jest skręcić w miejscowości Siemieniakowszczyzna za drogowskazami do punktu widokowego. Po około kilometrze dojeżdża się do brzegu zalewu, nad którym wzniesiono platformę widokową. Samo jezioro jest płytkie i nie zachęca do kąpieli i uprawiania sportów wodnych, ale dużo satysfakcji daje podglądanie przyrody, a zwłaszcza ptaków wodnych. Głodni ruszyliśmy dalej do Siemianówki i tu niestety rozczarowanie – w głównej miejscowości nad

zalewem nie ma żadnego miejsca gdzie można coś zjeść. Po obejrzeniu miejscowej cerkwi wracamy pustą asfaltową drogą do Olchówki kończąc prawie 25. kilometrową wycieczkę.



Kwitnąca grusza w okolicach Białowieży

Zmęczonym rowerzystom dla odmiany można zaproponować „dzień pieszy”. W naszym przypadku obejmował on wycieczkę do rezerwatu ścisłego (tylko z przewodnikiem w grupach zorganizowanych). To obowiązkowy punkt dla wszystkich odwiedzających. Po 10. kilometrowej wycieczce warto odwiedzić Muzeum BPN. To najnowocześniejszy obiekt tego typu w Polsce z imponującą ekspozycją multimedialną. A na południe wycieczkę na wspomniane już „Żebra żubra” – tym ciekawym szlakiem można dojść do rezerwatu pokazowego zwierząt.



Ścieżka przyrodnicza „Żebra żubra”

Trzy dni to jednak bardzo mało jak na Puszcę Białowieską. Nie zobaczyliśmy jeszcze wielu miejsc, więc do Puszczy wrócimy jeszcze raz, też z rowerami i na dodatek z paszportami, aby wybrać się na stronę białoruską.

*Tekst: Paweł Jagiełło;
zdjęcia: Agnieszka Girzejowska*



Zalew Siemianówka

Informacje praktyczne:

Dojazd do Białowieży pociągiem z przesiadką w Hajnówce na autobus (po likwidacji połączenia kolejowego), najlepiej jednak własnym samochodem. W samej Białowieży i okolicznych wsiach bogata oferta noclegowa od hoteli 4 gwiazdkowych po proste kwatery agroturystyczne. W samej miejscowości wiele restauracji i barów, ceny niestety turystyczne. Kilka wypożyczalni rowerów. Północny skraj Puszczy i okolice Zalewu Siemianówka bardzo słabo zagospodarowane turystycznie.

Wycieczki do Rezerwatu Ścisłego organizuje kilka biur przewodnickich, jedno z nich ma siedzibę w Muzeum BBN.

Zobacz na mapie

Internetowy Przewodnik Turystyczny
www.ciekawe-miejsca.net